

Pomoc przyszła w porę

Data publikacji: 23.04.2011 18:35

□

Gdyby nie natychmiastowa reakcja mieszkańca Cieszyna i pomoc Straży Miejskiej nie wiadomo jak skończyłyby się ten dzień dla osoby, która leżała w korycie rzeki Olzy.

Na szczęście pomoc przyszła w porę i nie doszło do tragedii. W miniony czwartek (21 kwietnia) dyżurny Komendy Straży Miejskiej w Cieszynie otrzymał zgłoszenie o osobie leżącej w korycie rzeki Olzy. - ***We wskazane miejsce niezwłocznie został skierowany patrol interwencyjny*** – relacjonuje Straż Miejska - ***Na miejscu osobie leżącej w korycie rzeki pomocy udzielał mieszkaniec Cieszyna. Jeden ze strażników wskoczył do rzeki i wspólnie wyjęli mężczyznę na brzeg. Mężczyzna został przewieziony na izbę przyjęć Szpitala Śląskiego, a następnie ze względu na stan upojenia alkoholowego doprowadzony do Ośrodka Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym.***

Warto przypomnieć, że każde zgłoszenie jakie otrzyma Straż Miejska musi zostać sprawdzone. Okazuje się jednak, że nie każdy kieruje się dobrymi intencjami. Kawały, które śmieszą „żartownisiów” mogą nieść za sobą spore konsekwencje – tak było w tym przypadku...

- W miniony poniedziałek (18 kwietnia) dyżurny Komendy przyjął zgłoszenie o palącym się ognisku w rejonie Lasku Miejskiego przy ul. Kraszewskiego (z rozmowy wynikało, iż interwencję zgłasza osoba nieletnia). Po dokładnym przeglądnięciu rejonu rejonu lasku patrol nie stwierdził ogniska. Dyżurny Komendy odebrał kolejny telefon, ta sama osoba zgłosiła, iż ognisko pali się przy pomniku Mieszka. Strażnicy udali się we wskazane miejsce. Ogniska nie zlokalizowano – informuje SM w Cieszynie - Dyżurny oddzwonił na numer telefonu osoby zgłaszającej. Strażnicy zauważyli grupę osób nieletnich siedzących na ławce - jedna z nich odebrała telefon, jednak na widok strażników zaczęła rozkładać telefon na części. W trakcie czynności wyjaśniających ustalono, że autorem zgłoszeń była jedna z osób nieletnich. Sprawę skierowano do Sądu Rodzinnego.

A jednak... żartowniś wpadł...

BsK